Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 39 Kraków, piątek 17 lutego 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Dlaczego jedynka jest niepopularna

Nie ulega wątpliwości, że **najpopularniejszym** w Polsce **człowiekiem** jest marszałek **Piłsudski**. Z tą jego olbrzymią popularnością pozostaje w rażącem przeciwieństwie **ogromna niepopularność t. zw. „bloku bezpartyjnego“ czyli „jedynki“**, a więc ugrupowania, które za szyld wzięło sobie właśnie najpopularniejsze w kraju imię.

W czem tkwi przyczyna tego osobliwego zjawiska, że ludzie bynajmniej nie utożsamiają „jedynki“ z Piłsudskim, że nie dają sobie tej tożsamości wmówić, że, darząc marszałka zaufaniem a nawet uwielbieniem, zgoła tego zaufania swojego nie przelewają na „jedynkę“, a nawet wręcz żywią ku niej nieufność i antypatję?

Z wielu przyczyn, które ten szczególny objaw wytworzyły, dwie zwłaszcza biją w oczy.

Przedewszystkiem niema prawie ani jednej listy kandydackiej „jedynki“, któraby nie była oszpecona nazwiskiem jakiegoś **„przechodnia politycznego“** lub nawet **„wędrowca politycznego“**, który dużo partyj przewędrował, zanim znalazł drogę do... czwartej brygady.

Weźmy np. listę kandydatów „jedynki“ w okręgu Nr. 41 (Kraków-miasto): dawny poseł chadecki z tegoż okręgu p. **Mianowski** figuruje na niej jako kandydat „sanacyjny“. Łatwo zrozumieć, że niepodobna wymagać od wyborcy, aby swoje uczucia, jakie żywi ku marszałkowi Piłsudskiemu, przeniósł właśnie na p. Mianowskiego.

Nie inaczej rzecz się ma w sąsiednim okręgu Nr. 42 (Kraków - Chrzanów - Oświęcim - Miechów - Olkusz). Tu znowu na liście kandydatów „jedynki“ widnieje p. **Gawlikowski**. Ten p. Gawlikowski nazywał się dawniej Małupa; pod tem nazwiskiem był wybrany posłem na Sejm ustawodawczy i dopiero potem je sobie zmienił na Gawlikowski. On to właśnie w Sejmie ustawodawczym był referentem ustawy o zmianie nazwisk. Ale nie w tem rzecz, że sobie zmienił nazwisko, lecz w tem, że jeszcze łatwiej zmienia swą przynależność partyjną. Zięć p. Świerzyńskiego, endeckiego prezesa ministrów za czasu Rady Regencyjnej pod okupacją niemiecką, był p. Małupa-Gawlikowski z początku endekiem, potem piastowcem, teraz wreszcie został „pomajowym piłsudczykiem“.

Ale kto wie czy nie silniej jeszcze odpycha ludzi od „jedynki“ inny objaw. Oto „blok bezpartyjny“, po raz pierwszy pojawiwszy się na arenie wyborczej, puścił się w pogoń za mandatami w sposób dotąd nie praktykowany. Całą swą siłę czerpie on jawnie i bez osłonek **z presji władz**. Wojewodowie, starostowie, policja państwowa, szefowie urzędów — forsują „jedynkę“ tak ostro, tak się starają ją narzucić, że musiało to wyborców zrazić. Im silniejsza presja, tem silniejszy odpór wewnętrzny. Ludzie, których nie zraziłby nawet brak

Albo niskie płace albo napędzenie z urzędu

Wracamy jeszcze do niedzielnej mowy p. wicepremjera Bartla w Krakowie. Im dokładniej się w nią wczytywać, tem więcej znajduje się w niej podstaw do krytyki i to krytyki rzeczowej, wywołanej pewnemi słowami p. wicepremjera.

Pisaliśmy już onegdaj, na temat **niezwyklego optymizmu** p. wicepremjera co do bierności naszego bilansu handlowego. Jeżeli p. Bartel z całym spokojem mówi, że nie przeraża go nawet myśl, że deficyt ten podniesie się na 50 miljonów — rozumie się miesięcznie, to widocznie buduje on na tej „odpowiedzialności“, która teoretycznie ciąży na rządzie, praktycznie zaś nie przeszkadza mu w robieniu, co mu się podoba. **Mówił jednak p. Bartel i o kwestji urzędniczej, którą ujął** w następujących słowach: „Gotów jestem raczej przeprowadzić redukcję etatów chociażby w 40 procentach, niż dopuścić do zachwiania równowagi budżetowej. Dopóki nie będą odkryte nowe źródła dochodów, których my sami w braku pełnomocnictw stwarzać nie możemy, stała poprawa bytu urzędników jest niemożliwa“.

A więc jedno z dwojga: albo napędzie 40% urzędników albo utrzymanie głodowych płac. Teraz rozumiemy, dlaczego rząd zwleka ze stabilizacją urzędników, gdyż ta stanęłaby na przeszkodzie przy usuwaniu masowem. Warunkiem więc polepszenia bytu urzędników jest odkrycie nowych źródeł dochodów, czyli zwiększenie podatków. Czy p. wicepremjer sądzi, że przy obecnym naszym budżecie półtrzeciamiljardowym jest miejsce na dalsze podwyższenie podatków? Jeżeli między budżetem na r. 1927/28 a na 1928/29 jest różnica około 600 miljonów, gdzież miejsce na nowe źródła dochodów, kiedy obecnie funkcjonujące mogą być utrzymane w stanie płynnym tylko zapomocą zwiększenia liczby egzekutorów i zapomocą „biur informacyjnych“, o których ministerstwo skarbu ogłasza komunikat wytrzymujący porównanie ze znanem zapytaniem: „mamo, co to jest lejtnant?“.

P. wicepremjer Bartel, który tak rozwodzi się nad rzeczami natury gospodarczej, wie doskonale, jakie znaczenie dla życia gospodarczego ma konsumcja wewnętrzna; że jest ona daleko ważniejsza i daleko skuteczniejszym środkiem dla odbudowy gospodarczej aniżeli produkcja na wywóz. Wobec tego dziwnem wydaje się stanowisko, skazujące tak poważną ilościowo i — co przynajmniej powinno być — jakościowo grupę konsumentów, jaką tworzą urzędnicy, na ograniczenie konsumcji albo wskutek niskich płac albo wskutek utraty posady. Jedną ręką rząd chce zgnieść bezrobocie — zapowiada to p. Bartel w swej mowie radjowej, a środkiem ma być 100 miljonowy kredyt na roboty publiczne, drugą zaś chce stwarzać nowe kadry bezrobotnych i to z pośród inteligencji, mniej jeszcze zdolnej do walki o byt niż bezrobotni fizyczni.

Można zrozumieć, jakie wrażenie zrobiły powyższe słowa p. wicepremjera na rzeszy urzędniczej, zapełniającej w niedzielę Stary Teatr. Urzędnicy słuchali i — musieli milczeć. Mówił przecież wysoki szef; spoglądali na ich zachowanie się szefowie miejscowi trzeba było panować nawet nad miną i nie dać sobie wyczytać z twarzy wrażenia, jakie zrobiło ultimatum: albo niskie płace, albo fora z urzędu. Nie przypuszczamy, aby odpowiedzią na to ultimatum mogło być głosowanie na 1 przez urzędników, dla których cyfra ta oznacza utratę wszelkich nadziei na rychłe polepszenie.

Głosujcie na listę Nr 2

Przeciw wstrętnym metodom walki wyborczej

Przeciwko szałowi oskarżeń religijnych, miotanych w obecnym okresie przedwyborczym, wystąpiła katowicka „Gazeta Robotnicza“ z artykułem trzeźwiącym, stając tym razem w obronie jednego z redaktorów Korfancko-klerykalnej „Polonji“ — rzecz jasna nie z sympatji dla Korfantego, lecz **z obrzydzenia wobec takich metod!**

Mianowicie pisze pod adresem sanacyjnej „Polski Zachodniej“:

„Ordynarne wyskoki sanacyjnej agitacji wyborczej nie szanują nawet życia prywatnego swych przeciwników. Oto zarzuca m. in. „Polska Zachodnia“ redaktorowi „Polonji“ Zabawskiemu, że ożenił się z ewangeliczką, że wychowuje swe dzieci w wyznaniu ewangelickiem. Takiemi metodami zwalczają się pisma narodowe i katolickie na Śląsku, ku uciesze nacjonalistów niemieckich.

Przypadkowo znamy rodzinę żony redaktora „Polonji“. Należy ona do najwięcej znanych polskich rodzin na Śląsku Cieszyńskim, do tak zwanej awangardy polskiej na kresach. Miast odnosić się z uznaniem do rodzin ewangelickich, które oparły się skutecznie próbom germanizacji, obrzuca się je za to błotem. **Są to prawdziwie endeckie metody.**

Ale „Polska Zach.“ winna, miast krzyczeć na ewangelików, rozejrzeć się we własnej redakcji, bo i tam siedzi ewangelik, chociaż nie przeszkadza mu to być dobrym Polakiem. A na katolicko-moralnej liście sanacji moralnej maszeruje za ks. Londzinem ewangelik Bobek, dawniej zacięty wróg ks. Londzina, gdyż tenże zwalczał ewangelików Polaków nie gorzej od „Polski Zachodniej“.

Moglibyśmy sobie jako socjaliści kpić z tych chrześcijańskich metod wyborczych, gdyby te metody nie przybierały już **form wręcz nieprzyzwoitych i wstrętnych** — a rzadkich tu na Śląsku.

Jak właściwie zamierza zareagować Syndykat Dziennikarzy na takie metody?“

W zupełności, oczywiście podzielamy zdanie redakcji „Gazety Robotniczej“, że **odrażająca jest walka tego typu i nic jej usprawiedliwić nie może!**

Ale, skoro już ta sprawa znalazła się na widoku publicznym, trudno nazwać poprawnym fakt, że p. Z. pracuje właśnie pod flagą chadecką, gdzie poniewieranie osób innego wyznania bywa regułą.

programu, czują się do żywego dotknięci wywieraną na nich presją.

Nie należy do rzadkich wypadków, że narzeczony powiada do narzeczonej: „z tobą się żenię, ale nie z twoją familją, od tej chcę być zdaleka“. I w polityce coś podobnego zdarza się niekiedy.

Podnieta do wzrostu drożyzny

Dekretem prezydenta Rzplitej z 14 lutego ustalono — jak to się urzędownie nazywa — **przeliczenie stawek celnych wedle obecnie obowiązującej nowej waluty**, wprowadzonej dekretem stabilizacyjnym z 13 października 1927.

Wedle tego dekretu cła mają być przeliczane w trojaki sposób: 1) niektóre towary będą płacić pełną kwotę złotych w złocie tj. zamiast 1 zł. obiegowego 1.72 zł., 2) niektóre towary będą płacić w stosunku 1.30 zł. zamiast dotychczasowego 1 zł., 3) inne znowu towary zachowają dotychczasową stawkę.

Jaką stawkę z powyższych trzech zastosowano do poszczególnych towarów przywiezionych z zagranicy? Pierwsza najwyższa stawka, podniesiona o 72%, ma zastosowanie do owoców (pomarańcze, winogrona, owoce suszone), warzyw, wyrobów cukierniczych, ryb, obuwia, futer, rękawiczek, galanterji, kwiatów, drogich kamieni, porcelany, szkła, luster, środków leczniczych, instrumentów muzycznych, jedwabi, dywanów i t. d. Druga stawka tj. podwyżka 30% obejmuje towary nieobjęte pozycjami 1 i 3. Trzecia stawka tj. bez podwyżki obejmuje: kawę, herbatę, kakao, ryż, mąkę, cukier, masło, wędliny, śledzie (wogóle artykuły spożywcze), paszę, nawozy, kosy i sierpy, żelazo, gazy młyńskie itd.

Szczególną wagę przypisać należy naturalnie tym pozycjom, do których zastosowano podwyżkę 72 względnie 30%. Są to przeważnie przedmioty zbytku, ale oprócz nich także artykuły codziennego użytku. Zrozumiałą i naturalną jest rzeczą, że rząd waloryzuje w pełnej wysokości cła od jedwabi, zbytkowego szkła, futer itd., natomiast trudno zrozumieć, z jakiej racji środki lecznicze i chemikalja mają być tak silnie podrożone, kiedy każdy wie, że są specyfiki, które tylko zagranicą można otrzymać. Czy słusznem jest, aby np. aspirynę postawiono na jednym poziomie z jedwabnemi pończochami, brylantami czy kwiatami sztucznemi?

Nowa taryfa uwzględnia też warunki życiowe u nas, które z ryżu, kawy, herbaty, śledzi itd. zrobiły artykuły masowego użytku i dlatego nie zostały dotknięte rozporządzeniem waloryzacyjnem. Natomiast inna jest rzecz, czy handel zrobi tę różnicę, jaką zrobił rząd między towarami, czy nie zechce przy tej okazji wyśrubować cen powyżej normy dopuszczalnej faktyczną podwyżką ceł. Że te obawy nie są płonne, wynika z tego, że wedle pewnych doniesień Lewiatan wydał odezwę do świata kupieckiego, w której wzywa, aby podwyżki ceł nie użyto dla sztucznej podwyżki cen. A więc z kompetentnego źródła wynika, że możliwość taka zachodzi, czyli że na konsumentów spadnie nowy podatek pośredni.

Rozporządzenie waloryzacyjne wchodzi w życie w 30 dni po ogłoszeniu. Mają więc kupcy pełny miesiąc czasu do przeprowadzenia nowych kalkulacji, a tych właśnie konsumenci mają powód się obawiać na podstawie smutnych doświadczeń w przeszłości.

Pozatem waloryzacja ceł ma też znaczenie dla polityki zagranicznej. Gdy przed kilku dniami pojawiła się pierwsza urzędowa wiadomość o waloryzacji, podniósł się gwałtowny protest w prasie niemieckiej i czeskiej. Szczególnie pierwsza wskazuje, że waloryzacja stanie się wielkiem utrudnieniem w zawarciu traktatu handlowego z Niemcami, gdyż waloryzacja jest inną formą zapowiedzianych przez rząd polski „ceł bojowych" wobec tych państw, z któremi Polska nie ma traktatu handlowego. To zapatrywanie niemieckie jest aktualne szczególnie obecnie, gdy rokowania traktatowe i bez waloryzacji ceł nie okazują żadnych postępów.

Ruch spółdzielczy spożywców a wybory

Dla niejednego, kto przeczyta tytuł powyższy, wydać się może dziwnem zestawienie ruchu spółdzielczego z akcją prawno-państwową, jaką są wybory do Sejmu i Senatu, zwłaszcza, że przyzwyczailiśmy się traktować ruch spółdzielczy jako ruch apolityczny.

Tymczasem spółdzielcom, nie tylko kierownikom, ale i członkom, winno ogromnie zależeć i zależy na wynikach wyborów do Izb Ustawodawczych.

Zaraz to wyjaśnimy.

Ruch spółdzielczy spożywców jest ruchem, — zmierzającym do zmiany ustroju społecznego z prywatno-własnościowego na społeczno-zrzeszeniowy. Spółdzielczość spożywców jest ruchem masowym klas upośledzonych, zrzeszających się celem walki z prywatnym kapitałem o panowanie na terenie gospodarczym. W tej walce spółdzielczość ma bardzo skuteczną broń — a to, możność odebrania handlowi prywatnemu, a z czasem i przemysłowemu, rynków zbytu, które stopniowo są opanowywane przez spółdzielnie spożywców.

Rozwój spółdzielni spożywców zależny jest nie tylko od uświadomienia społecznego mas, ale także od stosunku państwa, władz do ruchu spółdzielczego. Państwo może swoją polityką gospodarczo-podatkową zarządzeniami administracyjnemi albo przyśpieszyć triumf spółdzielczości, albo też opóźnić go, a nawet wręcz uniemożliwić pracę spółdzielczą. Liberalne: Anglja, Szwajcarja, Szwecja, mają wspaniały ruch spółdzielczy, natomiast na terenach byłego Imperjum Rosyjskiego — w Finlandji, Rosji, Polsce i t. d. — dopiero po upadku caratu ruch spółdzielczy się rozwija. Faszyzm we Włoszech zniszczył prawie całkowicie potężny przedtem ruch spółdzielczy. I tak dalej.

U nas, w Polsce, nastrojony liberalnie pierwszy Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o spółdzielniach, zapewniającą opiekę prawną spółdzielni, — późniejsze ustawy przyznają spółdzielniom ulgi fiskalne, biorąc pod uwagę prawdziwość zeznań podatkowych handlu spółdzielczego.

Te zdobycze prawne spółdzielczości w Polsce już niejednokrotnie były atakowane przez sfery reakcyjne. Oczywiście, wyznawca ideologji kapitalistycznej w Sejmie nie może być przyjacielem spółdzielczego ruchu spożywców. To też byliśmy świadkami, jak w przeszłym Sejmie, że strony nawet przedstawiciela spółdzielczości kredytowej, ale ideologa kapitalistycznego, ks. Adamskiego, — popieranego przez prawicę sejmową, wysuwane były wnioski, zmierzające do uchylenia ochrony najważniejszych zasad spółdzielczości, a mianowicie konieczności gromadzenia funduszów społecznych i niepodzielności tych funduszów, nawet w razie likwidacji spółdzielni — a to w tym celu, aby mieć możność przekształcania bogatszych spółdzielni w spółki akcyjne.

Także przed niedawnym czasem wysuwany był projekt pozbawienia spółdzielni spożywców prawa przyjmowania wkładek oszczędnościowych, aby pozbawić te spółdzielnie poważnych środków obrotowych, i potrzeba było dużego wysiłku lewicy sejmowej i działaczy społecznych, aby te reakcyjne zakusy utrącić.

A ile to potrzeba stoczyć walk słownych, ile starań dołożyć, aby zapewnić ruchowi spółdzielczemu spożywców należną reprezentację obok przedstawicieli instytucyj kapitalistycznych, w Radach i Naradach państwowych, udział w kredytach i t. d.

Spółdzielniom spożywców, jako bardziej wrażliwym na to, co w dziedzinie gospodarczej postanawia Sejm czy rząd, więcej niż Związkom zawodowym zależy na odpowiedniem ustosunkowaniu się sił społecznych w organach państwowych. Im bardziej lewicowy Sejm, im bliżej robotników rząd — tem przychylniejszy ich stosunek do ruchu spółdzielczego spożywców, tem łatwiej spółdzielniom pracować i wypierać kapitał prywatny z życia gospodarczego.

Dlatego też członkowie spółdzielni spożywców, przyjaciele tego ruchu nie mogą głosować na kandydatów partyj, których stanowisko wobec ruchu spółdzielczego spożywców jest wrogie. J. D.

Sprawy partyjne

WYKLUCZENIE Z PARTJI

Antoni Bocheński z Niżnej Łąki pow. Krosno został za szkodliwą dla klasy robotniczej, z egoistycznych pobudek wypływającą działalność jednomyślnem orzeczeniem okręgowego sądu partyjnego w Przemyślu wydalony z PPS.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROBOTNICY! ROBOTNICE!

We czwartek dnia 16 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Domu Robotniczym w Podgórzu, plac Serkowskiego 10, z udziałem orkiestry i chóru

PUBLICZNE ZGROMADZENIE WYBORCZE

Referują: tow. Dr. Bobrowski, tow. r. m. Ziffer i tow. Józef Mazur.

Mieszkańcy Podgórza stawcie się licznie!

Zgon Asquitha

Dnia 14 bm. zmarł długoletni przywódca liberałów angielskich i premjer Asquith w wieku 76 lat. Z nim schodzi do grobu jedna z historycznych postaci, która przez pół blisko wieku w dziejach Anglji, a w ostatnich latach w dziejach świata odgrywała pierwszorzędną rolę.

Asquith, jak wielu innych wodzów politycznych w Anglji, wyszedł ze stanu adwokackiego. W młodym wieku, bo już w 1886, mając 34 lat, zostaje wybrany do parlamentu, gdzie pod rozkazami „wielkiego starca" Gladstonea uczy się wielkiej polityki. A uczy się z takim skutkiem, że już w r. 1892 poraz pierwszy zostaje ministrem, dopomógłszy swem wystąpieniem do obalenia gabinetu konserwatywnego margrabiego Salisbury'ego.

Wielka jego karjera datuje się od r. 1905, gdy w gabinecie liberalnym Campbella—Bannermana obejmuje tekę ministra skarbu, zaś w trzy lata później sam zostaje premjerem. Były to czasy dla liberalizmu świetne: Llyod George ukazał się na widowni, przeprowadzając wbrew Izbie lordów swe sławne ustawy podatkowe i podkopując znaczenie Izby wyższej przez gruntowną jej reformę.

Już w pierwszych latach wspólnej pracy okazało się, że między Asquithem a Lloydem Georgem przyjdzie do rywalizacji o przewodnictwo w partji liberalnej i w rządzie. Asquith przy wybuchu wojny światowej odegrał bierną rolę; poddał się w zupełności woli ministra spraw zagranicznych Edwarda Greya, który na podstawie zatajonej przed parlamentem umowy związał Anglję sojuszem z Francją i zdecydował się na wystąpienie u jej boku w chwili, gdy Niemcy przez pogwałcenie neutralności Belgji zagroziły bezpośrednio wybrzeżu kanałowemu.

Asquith do r. 1916 piastował godność premjera. W tym roku został obalony przez „rewolucję pałacową", którą urządził Lloyd George, aby sam stanąć na czele gabinetu koalicyjnego. Asquith zatrzymał wprawdzie w tym gabinecie tekę ministra skarbu, ale stracił przewodnictwo partji liberalnej, o które jeszcze przez kilka lat bezskutecznie walczył, zmuszony wreszcie do kapitulacji wobec „czarodzieja z Walji".

Ostatnie lata Asquith spędził poza życiem politycznem. Król mianował go lordem i nadał mu tytuł earla (hrabiego) Oxfordu, z czem było połączone powołanie do Izby lordów. Tu naturalnie stary liberał wśród konserwatywnych lordów nie mógł odgrywać żadnej roli. Żył też w zaciszu domowem, w nieświetnych stosunkach finansowych, co zresztą jest losem niejednego wielkiego polityka angielskiego. Z Asquithem umarł ostatni przedstawiciel prawdziwego liberalizmu, nieznającego kompromisów. Następcy jego sztukę tę doskonale znają i uprawiają, to też zapłacili utratą prawie całego swego znaczenia w narodzie.

Prasa litewska o nocie polskiej

„Lietuvos Zinios", omawiając notę ministra Zaleskiego, przypuszcza, że początek rokowań będzie zależał od tego, czy Polska zgodzi się na rozpatrywanie konfliktu litewsko - polskiego w całości, a w pierwszym rzędzie na zlikwidowanie następstw czynów gen. Żeligowskiego. Minister Zaleski zgodził się włączyć do programu rokowań tylko te zagadnienia, które interesują Polskę, jednakże taka jednostronność dla Litwy nie jest do przyjęcia. Pismo przypuszcza, że na pytanie ministra Zaleskiego, czy Litwa chce rozpocząć rokowania z Polską, należy odpowiedzieć kontrpytaniem: czy Polska zgodzi się na rozmowę o zagadnieniach, co do których zainteresowana jest nietylko Polska lecz i Litwa.

„Religja jest rzeczą prywatną"
w oświetleniu socjalistycznem a w praktyce klerykalnej

Z miną świątobliwego oburzenia powtarzają klerykali nasze hasło, że religja jest rzeczą prywatną, choć wyraża ono jedyną słuszną zasadę, **że nikt nie ma prawa narzucać drugiemu wierzeń, że każdy sam we własnem sumieniu wyboru tych wierzeń dokonywać może.**

Ani państwo, ani żadna górująca w tem państwie grupa religijna nie może nikogo prześladować ani upośledzać za wyznawanie odmiennych zapatrywań religijnych.

Otóż okazyjnie zwrócimy uwagę na fakt, jak w sferach klerykalnych kwitnie inne, wprawdzie, ale bardzo wyraźne i co gorsza — brutalne traktowanie religji, jako rzeczy prywatnej, ale należącej tylko do uprzywilejowanych jednostek, które mogą nią — według swojego widzimisię (sic) — rozporządzać!

Dzięki Agencji Wschodniej, która rozdepeszowała do prasy polskiej informację jednego z dzienników wileńskich, mogły szerokie sfery czytelników dowiedzieć się, że niejaki ksiądz Karjalis, Litwin wysiedlony ze wschodnich kresów Polski zapewne w dobie retorsyj za prześladowanie Polaków na Litwie kowieńskiej i spodziewający się widocznie uzyskania prawa powrotu, rozesłał do całego szeregu rodzin litewskich na terytorjum polskiem listy z żądaniem wstrzymania się od głosowania do Sejmu.

„Ksiądz Karjalis — czytamy — grozi nie stosującym się do tego polecenia, że po swoim powrocie do Wileńszczyzny **nie będzie udzielał posług kapłańskich**".

Przed komentarzem bardziej zasadniczym przytoczymy tu komentarz formalny, wyjaśniający, co skłoniło owego księdza Karjalisa do gróźb? Otóż część Litwinów, zamieszkałych w Polsce, pragnie brać udział w akcji wyborczej. Rząd kowieński, rozgłaszający iż Wileńszczyzna znajduje się bezprawnie — tylko pod okupacją polską, a prawdziwie powinna należeć do Litwy kowieńskiej, stoi na stanowisku, że uczestniczenie Litwinów polskich w wyborach jest równoznaczne z uznawaniem przez nich państwowości polskiej. Widzi w tem rokosz przeciwko uroszczeniom, które wysuwa. Chciałby, ażeby wszyscy Litwini w Polsce bojkotowali Sejm polski. To stanowisko podziela i ks. Karjalis.

Ponieważ w Polsce niema przymusu głosowania — wolno każdemu wstrzymać się od aktu wyborczego i wolno w tym kierunku zachęcać innych.

Ale, co to ma wspólnego z religją? Tymczasem jakiś ksiądz Karjalis już niestety utartym zwyczajem uważa, że w obrębie parafji on ma wyłączne, niepodzielne prawo do religji, że to jego **własność, którą on może szafować, jak mu się podoba!**

Dla niego za wzór postępowania może służyć sklepikarz, który, poróżniwszy się z jakąś klientką o sprawy postronne, zapowiada jej, że jej nie sprzeda ani szczypty pieprzu, ani cukru, ani soli. Do takiego poniżania religji może doprowadzić zacietrzewienie księże!

Ten Karjalis, jeżeli cytowane przez nas źródło wiernie oddało treść jego listu-okólnika, jest postacią — mimo, że o nim do wczoraj mógł ogół nic nie wiedzieć — **reprezentatywną**, daje bowiem miarę, **do jakiego stopnia może ksiądz dojść w uważaniu religji za prywatną własność, z której może dowolny robić użytek!**

W mniej jaskrawy sposób, niż ukazuje ten przykład kresowy, możemy to obserwować w naszem pobliżu. Zato tu widzimy znów jakąś osobliwą **parcelację religji** — i to ze względu na... p. Witosa.

Księża tarnowscy z racji, że Witos jest kontrkandydatem tamtejszego obozu klerykalnego podają go za źle-notowanego katolika, nieomal za heretyka. Inaczej dzieje się w Krakowskiem, gdzie piastowcy idą ręka w rękę z klerykałami. Tu teologowie dowodzą, że p. Witos jest katolikiem nieskazitelnym.

Stwarza to widok jakiegoś katolicyzmu, jak powiedzieliśmy rozparcelowanego, przyczem p. Witos ma czystą hipotekę w ziemi krakowskiej, a zaszarganą w tarnowskiej.

Klasa robotnicza wobec wielkich decyzyj

Gdy w r. 1919 uchwalono w Waszyngtonie 32 głosami przeciw 2 konwencję o 8 godzinnym dniu pracy, mówiono wtedy patetycznie o początku nowej ery w dziejach ludzkości. Także pracodawcy i rządy, które niedawno mówiły o „bohaterskiej walce swoich ludów" za demokrację i samostanowienie, mówiły w art. XIII traktatu wersalskiego o „sprawiedliwości społecznej", na której ma być zbudowany pokój świata.

W ubiegłych od tego czasu latach konwencja waszyngtońska stała się jednem z centralnych zagadnień międzynarodowych. Stała się ona fundamentem międzynarodowej organizacji robotniczej, na którym opierały się wszystkie poczynania ustawodawcze w dziedzinie społecznej. Wprawdzie niektóre państwa zwlekały z ratyfikacją konwencji, nikt jednak nie wątpił, że konwencja wejdzie w życie tak dalece, że odrzucono kilkakrotnie próby jej rewizji już od r. 1921.

W miarę wzrostu reakcji wzrastała też opozycja, na której czele — podobnie jak w r. 1921 — stała Anglja. Nie mówiono wprawdzie jeszcze o rewizji art. 21 konwencji, który upoważniał Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie do stawiania co 10 lat wniosku o rewizję konwencji, jednakże rządy przeciwne konwencji uciekały się do różnych sztuczek, aby do rewizji doprowadzić, jak to miało miejsce na konferencjach w Londynie i Bernie. Wkońcu na wniosek rządu polskiego Międzynarodowe Biuro Pracy wybrało specjalną komisję, która miała się zająć trudnościami wynikającemi z niechęci do ratyfikowania konwencji. Ale i ta komisja nie osiągnęła rezultatów i w ten sposób doszło do tego, że delegat francuski na posiedzeniu Rady administracyjnej MBP w Berlinie w październiku 1927 postawił następujący wniosek: „Zgodzono się, aby dziesiąta sesja konferencji MBP zajęła się sprawą (ratyfikacji konwencji) w tym punkcie, na którym stanęła komisja wybrana na wniosek rządu polskiego względnie jego przedstawiciela p. Sokala".

Do uchwały jednak nie przyszło, a w międzyczasie sytuacja uległa poważnej zmianie. Ponieważ w r. 1931 upływa termin 10 letni, w którym MBP miało zdać sprawozdanie o wyniku wejścia konwencji w życie, jasną jest rzeczą, że od tego sprawozdania zależy powaga a nawet byt MBP. Z tego powodu postanowiono wybrać nową komisję specjalną dla badania sprawy czasu pracy.

Zdawało się więc, że sprawa jest na dobrej drodze, gdy nagle zaszedł fakt olbrzymiego znaczenia. Oto rząd angielski oświadczył, że zasadniczo odrzuca ratyfikację konwencji waszyngtońskiej i żąda, aby sprawa jej rewizji była postawiona na porządku dziennym najbliższej konferencji Rady administracyjnej MBP. Jest to niesłychany atak na prawa robotnicze, na spokój w ruchu przemysłowym całego świata. Każdy zdaje sobie sprawę, że klasa robotnicza nie przyjmie ze spokojem naruszenia 8 godzinego dnia pracy i że z narzuconej sobie walki wyciągnie najostrzejsze konsekwencje.

Sprawa ta ma znaczenie nietylko społeczne, ale i historyczne. Wynika to jasno z oświadczenia delegata niemieckiego Hermana Müllera, że deklaracja rządu angielskiego niszczy wszystkie kilkuletnie usiłowania w celu doprowadzenia do pokojowego stosunku między robotnikami a pracodawcami.

Kandydatura Hoovera

Znany „żywiciel Europy", obecny minister handlu Hoover oświadczył, że przyjmuje kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych jako następca Cooligea. Postawił jednak następujące warunki: 1) aby wydatki na wybory były jak najmniejsze, 2) aby z każdego datku na wybory najdokładniej się wyliczono. Pozatem Hoover obowiązuje się kontynuować politykę Coolidgea. Dotychczas z partji republikańskiej zgłoszono 4 kandydatury: Hoovera, Curtisa, Wallisa i Watsona. Z pośród nich konwent narodowy wybierze jednego.

WYSTAWA
W TOWARZYSTWIE SZTUK PIĘKNYCH

Na bieżącą wystawę składają się dwie zbiorowe: p. Czerwenki i p. Stryjeńskiej i wystawa niezależnych.

P. **Czerwenka** występuje z większym dorobkiem: pejzaż czysty, pejzaż ze sztafażem i portrety. Akwarelowe i olejne studja z podróży i z kraju. Wszystko stanowi duży liczebnie i wysoki co do poziomu dorobek. Akwarele artysty tego znane są oddawna ze swego pięknego wykonania, szlachetnego smaku, mają wiele zalet akwarel p. Weissa, ale swoją zupełnie nutę. Żywe, kolorystycznie dźwięczne harmonje. Te same zalety mają i większe olejne krajobrazy, odznaczające się pięknem przeprowadzeniem światła słonecznego, dyskretnem — chcę powiedzieć: nie wyłażącem poza warunki wzrokowe pejzażu umieszczeniem sztafażu — a więc doskonałem wstawieniem sztafażu w perspektywę świetlną i powietrzną, w przestrzeń, w przestrzenność obrazu.

Portrety wybijają się swą efektowną fakturą i znakomitą charakterystyką. Są to rzeczywiście dzieła dużej wartości artystycznej — i cieszą się wielkiem uznaniem, podobnie jak i zdawna pokupne pejzaże. Pięknie przeprowadzony perłowy koloryt jest ich pierwszorzędną zaletą. Wśród nich uderza widza szczególnie znakomite studjum luministyczno-portretowe — portret ks. F. Tak trudny problem, jak bezpośrednie światło, ustosunkowanie jego do otoczenia i rozprowadzenie w otoczeniu jest rozwiązane mistrzowsko, miękko, z opanowaniem i malarskim wdziękiem. To jest nie tylko portret, to jest nadto doskonały obraz.

Pani **Stryjeńskiej** panneaux Pór Roku są wielkiemi dekoracjami. Autorka wytworzyła sobie styl oparty o ornamentykę ludową, zdobycze sztuki zachodniej, własny niebywały zmysł plastyczno-malarski i łatwość i opanowanie formy wirtuozowskie. Zarzuciła zupełnie malarstwo realistyczne czy impresjonistyczne, drwi sobie gruntownie z naturalnej prawdy wzrokowej a pławi się we wzrokowym efekcie, w grze czynnika czysto malarskiego kształtu i barwy. I potrafi wydobywać działania nieoczekiwane i zaskakujące. Śmiałość jej pendzla ubiega się ze śmiałością wyobraźni. Kto szuka prawidłowego sensu treści czy wyrażenia, musi się przygotować na karkołomne skoki, ale zato kto chce zobaczyć świat od świeżej strony, kto się chce cieszyć fantazją, swobodną grą plam barwnych i linij, temu dzieła p. Stryjeńskiej dadzą substrat niewyczerpany.

Wystawa **Niezależnych** też dała pokaz dzieł wielkiej wartości. Niech mi wolno będzie na czele postawić portret p. Zbigniewa Pronaszki. To dzieło bajecznej subtelności barwnej, wirtuozowskiej umiejętności, najdalej idącej kultury malarskiej. Przy najwyższej prostocie oddania kształtu jako bryły (problem ach! jak rzadko widywany w dobrem rozwiązaniu nawet u bardzo sławionych malarzy) niema w nim nic, zupełnie nic sztucznego prymitywizmu, sztucznego infantylizmu i umyślnej brzydoty bryły — które to skłonności można zrozumieć psychologicznie, ale w formie naśladowczej są świadectwem ubóstwa, niestety zbyt często wywoływanem.

Wielkiej kultury i wartości są pejzaże p. Rafała **Malczewskiego;** można o nich powiedzieć, że są stylizowane, można to określić jako korrelaty malarskiego pojęcia danego kraju (z jego wszystkiemi właściwościami, wybitnie np. meteorologicznemi) wzrokowemi środkami oddanego. Na każdy sposób trzeba przyznać tym pracom najwyższy poziom artystyczny.

Dalej odznaczają się wysokim wyrazem nastroju i świadomą gamą kolorystyczną dwa „Wspomnienia", obrazy p. **Bunscha**. Widzimy sumienne prace p. **Czerwińskiego**, piękne harmonje kolorystyczne kwiatów p. **Augustynowiczówny**, doskonałe prace (zwłaszcza Św. Anna) p. St. **K. Daniel**, interesująca „Walka byków" p. **Detkego, Gepperta** „Polowanie z sokołem". **Hofmanna** znakomite „Marzenie", **Karszniewicza** utalentowane i ujmujące portrety, szczególnie zbiorowy w charakterystyce, wyrazie, rysunku i cichym kolorycie.

P. **Mianówna** wystawia niezwykle dzielny półakt, p. **Muller** pejzaże na poziomie zawsze wysokiego stylu, p. T. **Niesłołowski** studja idące z prądem zachodniej sztuki, podobnie p. **Rutkowski** (charaktery graczy!), p. **Szwarc** St. wielką pracę dekoracyjną o zupełnie nowem zestawieniu stylowem, — **Wadowskiego** mistrzowskie akwarelowe pejzaże realistyczne o mistrzowskiem poczuciu waloru, **Wodzinowskiego**, dzielna jak zawsze praca „**Wspomnienie**" i wielu innych.

A innych wielu, których zawsze pragnęlibyśmy widzieć brak; szkoda, że nic nie nadesłali.

Br. Olszewski.

Ruch wyborczy

W OKRĘGU WYBORCZYM NR. 42 (KRAKÓW—POWIAT, CHRZANÓW, OLKUSZ)

W ubiegłą niedzielę odbyła PPS w tutejszym okręgu szereg konferencyj i zebrań publicznych. I tak:

w Płaskach Wielkich odbyła się konferencja partyjna, na której ustalono odbyć zgromadzenie publiczne w przyszłą niedzielę 19 bm. o godzinie 11'30 przedpołudniem.

W Woli Duchackiej, w domu tow. Persa, odbyło się zgromadzenie publiczne przy udziale około 150 osób. Przewodniczył tow. Józef Drożdż, referował tow. W. Wohnout, w dyskusji przemawiali tow. J. Siemiński i Anna Zalasowa.

W Pogorzycach (powiat Chrzanów) referował tow. Komorek. Na wszystkich powyższych zebraniach **uchwalono jednomyślnie poparcie dla listy Nr. „2"**.

W Szczakowej — wsi, zwołali „naprawiacze" w początkach bm. wiec przedwyborczy. W przeważającej liczbie przybyli jednak na wiec „sanacji" nasi towarzysze. Zagaił p. Wojas i zaproponował na przewodniczącego p. Chomickiego, strasznego „piłsudczyka" obecnie. „Sanatorom" się jednak w Szczakowej nie wiedzie, bo zebrani wybrali przewodniczącym tow. Wosia, na sekretarza tow. Jeromina. Sanacyjni „mowcy" pp. Małecki i Bernyś nie mieli powodzenia. Po ich referatach zabrał głos tow. Rejman z Krakowa. **Przemówienie jego zostało przyjętemi oklaskami, poczem obecni jednomyślnie uchwalili naszą rezolucję.** Pp. Chomicki, Małecki i Bernaś są niepocieszeni, ale taki już jest los „czwartej brygady"... Trudno.

W OKRĘGU WYBORCZYM NR. 44 (NOWY SĄCZ — WIELICZKA — BOCHNIA)

Niepowodzenie „naprawiaczy" wśród kobiet w N. Sączu. — Jeszcze o „czwartej brygadzie".

Nie mogąc zaprezentować się żadną pracą dla dobra ogółu, uciekinierzy z różnych partyj, mający jednak wielkie apetyty na mandaty i posady, skupiający się obecnie w „Naprawie", usiłują frazesem o pracy dla ojczyzny, jak niegdyś hasłem „Bóg i Ojczyzna" oraz deklamacjami o naczelnym wodzu, którego do niedawna byli najzacieklejszymi wrogami, skaptować sobie zwolenników dla listy Nr. 1. **Społeczeństwo tutejsze, znając przeszłość tych panów, z pogardą odnosi się do różnych Jasińskich i Słabych, swemi nazwiskami ozdabiających tutejszą listę, t. zw. „rządową" Nr. 1.** Poza tymi, którzy obawiają się represyj i utraty stanowiska w razie niepopierania „Naprawiaczy", lista ta nie znajduje zwolenników, a na zgromadzeniach przez „naprawiaczy" zwoływanych panuje cielęcy nastrój. Obawiając się naszych towarzyszy, którzy demaskowali istotne zamiary zwolenników „Bloku współpracy z rządem", jak siebie szumnie nazywają, uciekli się do — niedawno porzuconych — konwentykli, **na modę endecką**, za zaproszeniami. Spróbowali **także kaptować sobie kobiety, uważając, że płeć piękna, jako więcej uczuciowa, da się łatwiej uwieść z patosem deklamowanemi mowami.** Sromotnie się zawiedli.

Na pierwszy wiec dla kobiet przybyło około 10 niewiast, zaś na drugi wiec w dniu 8 bm. przybyło kobiet trochę więcej, lecz jakżeż zawiedli się pp. „sanatorzy".

Referentka „sanacji" z Krakowa w tym celu sprowadzona starała się podbić serca zebranych, a te niewdzięczne, mimo dwukrotnego wezwania, postawionej rezolucji **ani jednym głosem nie uchwaliły.** A gdy referentka usiłowała wyjść z przykrej sytuacji i opowiedziała zgromadzonym, że wysłana została już depesza do Warszawy (!) **o jednomyślnem (!) uchwaleniu rezolucji za listą Nr. 1 na wiecu kobiet w Nowym Sączu** i okrzykiem „Niech żyje Piłsudski", chciała przemycić uchwalenie rezolucji, to, **prócz jednego głosu, obecne na wiecu kobiety odpowiedziały milczeniem.**

Takie to naprawiacze osiągają sukcesy tam, **gdzie nie sięga oko starosty, wójtów, czy policji.** Za to nadrabia się miną w sanacyjnym organie! „Goniec Podhalański". Tasiemcowe szpalty wypełnione są korespondencjami o wielkich zwycięstwach „B. B.", z których to sprawozdań kłamliwych i pełnych inwektyw, niezadowoleni są nawet — „sanatorzy"... Czyż mogli inną atmosferę w szeregi naprawiaczy wnieść **niedawni jeszcze endecy i różna gawiedź chjeno-piastowa pod grozą „bata", wypełniająca szeregi „czwartej brygady"!**

W numerze z 5 b. m. „Gońca Podhalańskiego" w sposób denuncjatorski, posługując się kłamstwem, jakiś „sanator moralny" napada na naszych towarzyszy Wilczyńskiego, Bielata i Paprockiego, ubolewając nad pierwszym, „że jako urzędnik państwowy **ośmiela się (!)** publicznie i niesłusznie czynić zarzuty swemu rządowi", a następnych nazywa członkami t. zw. PPS-lewicy. W sposób **endecko-brukowy ośmiela się oczerniać prasa sanacyjna tych, co w dniach przewrotu majowego stali w pierwszych szeregach, walczących o zwycięstwo Piłsudskiego, wtedy, gdy obecni jego wielbiciele tworzyli różne organizacje „obrony prawa" i t. p.**

Tow. Bielat powszechnie poważany, za swe zasługi otrzymał krzyż legjonowy. Odznaka ta nie ma znaczenia dla „czwartej brygady". **Błysk.**

W Rzezawie odbyło się publiczne zgromadzenie PPS dnia 12 bm. Przewodniczył tow. Maga, sekretarzował tow. Biernat, referował tow. Packan z Krakowa. W dyskusji zabrał głos tow. Serwiński. Rezolucję naszą jednomyślnie uchwalono.

AKCJA PPS W TARNOWSKIM OKRĘGU WYBORCZYM

W poprzednim numerze „Naprzodu" przedstawiliśmy akcję PPS na terenie miasta Tarnowa. Poza Tarnowem, we wszystkich powiatach okręgu wyborczego nr. 45 urządza PPS zgromadzenia publiczne, na które licznie przybywają chłopi małorolni i bezrolni. W dniach od 18 stycznia do 12 lutego br. odbyły się takie zgromadzenia w następujących gminach:

W powiecie tarnowskim: Pleśna (referował tow. Krejza), Nowodworze (tow. Metryka), Chojnik (tow. Łachecki), Tuchów (tow. Łachecki), Koszyce Wielkie (tow. Krejza i Metryka), Radlna (tow. Ryza), Komorów (tow. Ryza), Jodłówka tuchowska (tow. Ziemiowski), Rzuchowa (tow. Pyszyński), Lisia Góra (tow. Pyszyński), Golanka (tow. Łachecki), Tarnowiec (tow. Zaleński) i Chyszów (tow. Metryka).

W powiecie brzeskim: Porąbka Uszewska (tow. Ryza), Bogumiłowice (tow. Adam Ciołkosz i Łachecki), Radłów (tow. Żarek), Wielka Wieś (tow. Ryza), Bielcza (tow. Ciołkosz i Łachecki), Wola Dębińska (tow. Żarek), Sterkowiec (tow. Łachecki), Biadoliny Radłowskie (tow. Łachecki), Maszkienice (tow. Krejza), Łopoń (tow. Ziemiowski). Mokrzyska (tow. Pyszyński).

W powiecie dąbrowskim: Dąbrowa (tow. Krejza, Żarek i Adam Ciołkosz), Żabno (tow. Łachecki), Lubasz (tow. Ziemiowski).

W powiecie grybowskim: Kamionka Wielka, Królowa Ruska, Pławna (tow. Pyszyński), Stróże (tow. Zaleński), Grybów (zgromadzenie kolejarzy — tow. Zaleński).

W powiecie gorlickim: Ropa (tow. Żarek), Siary (tow. Kosiba i Szkurat), Sękowa (tow. Szkurat i Kosiba), Łużna.

W powiecie pilzneńskim: Głowaczowa (tow. Łachecki), Jadźwina (tow. Krejza), Żdżary (tow. Krejza).

Ponadto odbyło się plenarne posiedzenie komitetu okręgowego w Tarnowie (referował tow. dr. Pelzling z Rady wojewódzkiej i Ciołkosz), konferencja powiatowa w Gliniku Marjampolskim (ref. tow. Ciołkosz), konferencja powiatowa w Brzesku (tow. Radzik), zjazd robotników rolnych w Tarnowie (ref. tow. Ciołkosz i Metryka).

Ogółem, od dnia rozpisania wyborów urządziła **PPS 76 zgromadzeń publicznych oraz 19 zjazdów, konferencyj i zebrań.** Do tego doliczyć trzeba wiece innych stronnictw, które przekształciły się w manifestacje na rzecz listy nr. 2. Takich wieców było w Tarnowie 5 (nadto wiece w Wojniczu, Radłowie, Chyszowie, Krzyżu, Tuchowie, Klikowej, Kobylance, Pławnej i t. d.

Na uznanie zasługuje **ofiarna pracowitość tow. referentów**, którzy mają do rozporządzenia tylko chwile wolne od pracy zawodowej, a więc soboty, niedziele. W tych nielicznych wolnych chwilach referenci nasi pracują niestrudzenie, odbywając nieraz w jedną niedzielę po kilka zgromadzeń.

W OKRĘGU WYBORCZYM NR. 47 (RZESZÓW, JAROSŁAW)

W ubiegłym tygodniu odbyliśmy w naszym okręgu szereg zgromadzeń, na których przemawiali tow. Chudy, Gąsior, Bajak, Gazda, Jarmuziewicz, Mierzwa i Siegmann. I tak:

W Przeworsku dnia 5 lutego w sali „Sokoła" uchwalono jednomyślnie naszą rezolucję, przeciw PPS nikt nie głosował. Zgromadzenie i wywody mówców zrobiły na słuchaczach dodatnie i silne wrażenie. Zaznaczyć należy, że poprzednie nasze zgromadzenia w roku 1922 w tem mieście stale rozbijał były poseł Pieniążek ze swą bojówką.

Charakterystyczne było zgromadzenie w Ułanowie, miasteczku, gdzie nigdy przedtem publicznie żaden socjalista nie przemawiał, gdzie jednak wysłannicy komunistów potrafili zbałamucić kilku poczciwych a biednych ludzi. Tak, jakby się zmówili, przybyli na wiec i „Jedynkarze" ze swym kandydatem p. Ćwikowskim, któremu z pomocą przybyli aż dwaj agitatorzy ze Lwowa, na sali zjawił się też i były poseł Socha, ze stronnictwa chłopskiego. Zgromadzeni wysłuchali mowy tow. Chudego i olbrzymią większością głosów uchwalili rezolucję PPS. Ale „ćwiki jedynkarze" chcieli teraz odbyć swoje zgromadzenie, a i p. Socha też swoje. Zgromadzeni obywatele byli innego zdania i wiec uznali za skończony.

Również za nami oświadczyły się **wiece w Warchołach i Pławie.**

Dnia 12 bm. odbył się olbrzymi wiec wyborczy **w Jarosławiu.** Przemawiali tow. Chudy, Siegmann Jarmuziewicz, Aspelt i Jędrzejowski. Przewodniczył tow. Majlich. Postawa robotników i duch panujący na sali wykazały, że **Jarosław jest czerwony.** Publiczność nasza dała dowód, iż **dość ma już ósemkarzy, a jedynce nie wierzy, bo widzi tam ludzi z ósemki lub Piasta.** Wiec odbył się bez najmniejszego zgrzytu. Rezolucje przedstawione przez tow. Chudego przyjęto jednomyślnie. Zgromadzenie zakończyło się okrzykiem na cześć P. P. S. Wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru" rozeszły się tłumy spokojnie.

Dnia 7 lutego odbyło się zgromadzenie **w Gorajowicach (powiat Jasło)** w domu naczelnika gminy. **Przewodniczył ob. Zola, sekretarzował ob. Leśniak.**

Dnia 8 lutego odbyło się zgromadzenie **w Brzyściu.** Przewodniczył tow. Baran, sekretarzował ob. Fary.

Dnia 11 bm. odbyło się zgromadzenie **w Brzyskach.** Przewodniczył ob. Madej, sekretarzował ob. Gajda.

Dnia 12 lutego odbyło się zgromadzenie **w Lubieńku.** Przewodniczył naczelnik gminy Kobak. Wszędzie uchwalono wotum zaufania i postanowiono głosować na listę socjalistyczną Nr. 2.. — Na wszystkich zebraniach referował tow. Wł. Hilch.

Tej samej niedzieli odbyło się liczne zgromadzenie przedwyborcze **w Łańcucie**, w szopie składu drzewa p. Stycznia. **Zaznaczyć należy, że w Łańcucie wszystkie sale są dla PPS, jak wogóle dla lewicy niedostępne**, zgromadzenie więc odbyło się prawie na wolnem powietrzu. Na zgromadzeniu przewodniczył tow. Kurzyński, a doskonałe przemówienie wygłosił tow. Gąsior z Rzeszowa. Po końcowem przemówieniu tow. Spissa, uchwalono głosować na Nr. 2. **Żaden z przeciwników, mimo zachęty, nie odważył się zabrać głosu.**

W tym samym dniu wieczorem odbyło się drugie zgromadzenie PPS we wsi **Głuchowice**, w domu p. Fugasa. Przewodniczył ob. Stola, przemawiał tow. Gąsior. Po przemówieniu uchwalono z zapałem głosować na PPS, wybrano komitet wyborczy, oraz mężów zaufania dla przeprowadzenia dokładnej akcji wyborczej **w Głuchowie i Dębinie.**

Ponadto odbyło się **w Podzwierzyńcu**, dzielnicy Łańcuta, zebranie w lokalu p. Huberta, na którem przemawiali tow. Spiss, Kwiatek, Rybak oraz ob. Krzan ze Stronnictwa Chłopskiego.

W OKRĘGU WYBORCZYM NR. 46 (JASŁO — TARNOBRZEG)

W Stalach odbył się w ubiegłą niedzielę masowy wiec przedwyborczy naszej partji. Przewodniczył ob. Korczak, sekretarzował ob. Kozioł, referował tow. Wojtanowski; w dyskusji zabierało głos kilku rolników i tow. Solarski. Postanowiono głosować na **„dwójkę".**

Dnia 5 b. m. odbyło się zgromadzenie publiczne **w Trzcianie**, przewodniczył tow. Pacyna, sekretarzował tow. Andreasik, zagaił tow. Chruściel, referowali tow. Wróbel i Stela z Krakowa i tow. Chruściel z Mielca. Mimo silnych zabiegów kierownika szkoły tamtejszej starano się wiec rozbić, jednakowoż wiec się udał znakomicie. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której zgromadzeni stwierdzają, że tylko w solidarności chłopa i robotnika leży siła klasy pracującej w Polsce i postanawiają oddać głosy na listę Polskiej Partji Socjalistycznej Nr. 2.

—oOo—

DO KOMITETÓW PARTYJNYCH

Niniejszem zawiadamiamy wszystkie Komitety okręgowe oraz Komitety wyborcze, że wysyłane obecnie wszelkiego rodzaju druki, a więc **kartki do głosowania, odezwy, broszury, afisze ilustrowane i zwykłe, ulotki ilustrowane i zwyczajne** itd., kierowane wyłącznie na adres tychże Komitetów — winny być zgodne z brzmieniem instrukcji wyborczej Nr. 4, wydanej przez sekretarjat generalny CKW **rozdzielane i rozpowszechniane z uwzględnieniem całego terenu wyborczego, podległego danemu Komitetu okręgowemu, czy też wyborczemu.**

Sekretarjat generalny CKW PPS

UWAGI

Ksiądz a polityka

Jak swego czasu donieśliśmy, arcybiskup wileński Jałbrzykowski zakazał księżom swej diecezji kandydować do Sejmu. Mimo tego zakazu ks. Borodzicz wystawił w okręgu Święciany własną listę, która — nawiasem mówiąc — została unieważniona. Za tę niefortunną próbę spotkała ks. Borodzicza surowa kara: arcybiskup odebrał mu prawo pełnienia funkcyj kapłańskich w całej swej diecezji i nakazał mu diecezję opuścić.

Jaką więc wartość ma ksiądz jako „przedstawiciel ludu", kiedy biskup może go każdej chwili ukarać za jakikolwiek objaw samodzielności politycznej? Jeden biskup (Wałęga) odkomenderował swych księży do kandydowania, drugi karze ich za tosamo, — mają wyborcy okazję do zastanowienia się, czy ksiądz, jednostka zupełnie niesamodzielna, może być wyrazicielem woli wyborców i czy wogóle powinien wtrącać się do polityki...

—ooo—

Mowa p. Witosa a figiel „Głosu Narodu"

„Głos Narodu" bardzo, jak mu się wydaje, przebiegle postąpił z janowicką mową p. Witosa. **Schował pod sukno odnośną depeszę PAT.** Nazajutrz rozejrzał się w prasie... Jest ta wiadomość i w „Kurjerku Ilustrowanym"! Temu można przypisać kaczkę... Ale tu nie „Kurjerek" puścił blagę, aby ćmić czytelników, tylko organ ks. Piwowarczyka przez dobę miał wzrok świadomie przyćmiony.

Zaraz następnie znajduje się w tymże „Głosie Narodu" zapewnienie p. Witosa, że żadnych obelg na urzędników nie miotał.

Pozostawmy tę aktualną sprawę — otwartą.

Natomiast z przeszłości pamiętamy, jak p. Witos jako premjer przyjął był delegację urzędników, skarżących się na niedostateczne uposażenie: **„Będzie gorzej"!** Brzmiało to tak dumnie, jak znana z biblji odpowiedź jednego z dynastów żydowskich skarżącym się na surowe rządy: Będę was bił kańczugami!

„Głos Narodu" czując, że w osobie p. Witosa mają chadecy niezbyt dla urzędników ponętnego partnera, podnosi, że na liście chadeckiej zostały zarezerwowane miejsca dla przedstawicieli urzędniczych. Lista jest wprawdzie obliczona na stosunki ziemskie, ale czy miejsca te nie okażą się... księżycowemi?

HUMOR I SATYRA

CHŁOPI I KALININ

W Rosji krąży cały szereg antibolszewickich anegdot, tak dowcipnych, że nawet najwierniejsi komuniści z przyjemnością je sobie opowiadają. Podajemy jedną z nich:

Do Kalinina przyszło dwóch chłopów. Jeden z nich przemawiał, a drugi uparcie milczał.

Kalinin: — Jak się wam powodzi na wsi?

— Źle, Michale Iwanowiczu.

— Nieurodzaj?

— Chwała Bogu, nie można narzekać.

— Podatki zbyt wielkie?

— Wielkie, bo wielkie, ale człowiek się może przyzwyczaić.

— Może milicja robi wam trudności?

— Nie, z milicją zawsze jednakowo, dasz butelkę i dogadasz się z nimi jak z rodzonym bratem.

— Dlaczego więc narzekacie, że się wam źle powodzi?

Nie mamy, Michale Iwanowiczu, spodni. Jak żona idzie do rzeki jedne wyprać, to musisz w domu siedzieć jak pies na łańcuchu, bo nie masz drugich na zmianę.

Kalinin zamyślił się, ale po chwili znalazł wyjście z sytuacji:

— Nie macie czego narzekać, bo są kraje gdzie chłop nie ma nawet jednej pary spodni i chodzi zupełnie nago.

— Ojczulku! a gdzie to jest?

— Naprzykład w środkowej Afryce.

W tej chwili, chłop, który dotychczas milczał, podrapał się za uchem i powiedział:

— To tam chyba sowiety są już od trzydziestu lat.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Wiadomości polityczne

—o—

ODMOWA ROSJI DLA GENEWY

Rosja odrzuciła zaproszenie Ligi narodów do wskazania osób, które mogłyby być mianowane członkami ekonomicznego komitetu doradczego.

PRZED ROZBICIEM SIĘ KOALICJI W NIEMCZECH

Komisja międzyfrakcyjna koalicji rządowej pracuje w dalszym ciągu bez przerwy. Dyskusja polega na rozważaniu szczegółów poszczególnych paragrafów ustawy szkolnej. Po posiedzeniu przedstawiciele centrum i niemieckiej partji ludowej mieli oświadczyć, **że obrady nie posunęły sprawy ani o krok naprzód ani nie doprowadziły** do ostatecznego zerwania rokowań. W ciągu dnia dzisiejszego (15 bm.) oczekiwaną jest w kołach politycznych decyzja co do rozwiązania Reichstagu i nowych wyborów. „Vossische Zeitung" twierdzi, że prezydent Hindenburg nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko zarządzeniu wyborów na maj.

KRONIKA

Kraków, 16 lutego.

RUCH LUDNOŚCI. W ciągu miesiąca listopada 1927 zawarto w Krakowie **małżeństw** 186 (w październiku 232), w tem chrześcijańskich 157. **Urodziło się** żywo dzieci 348 (338), nieślubnych 76 (63), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 23 (15). Wśród żywo urodzonych było chłopców 181 (187). W tym samym okresie czasu **zmarło** osób 301 (279), z czego miejscowych 201 (191). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 162 (147). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 42 i na nowotwory 37. Wśród zmarłych było chrześcijan 247, w październiku 229.

STATYSTYKA PRZESTĘPSTW. Wedle ogłoszonej przez organa policji statystyki, przestępczość na terenie okręgu krakowskiego w miesiącu styczniu br. wyrażała się w następujących cyfrach: zdrada główna 13, inne przestępstwa polityczne 29, przestępstwa przeciw władzy 42, dezercja 9. Zakłócenie spokoju publicznego 3, włóczęgostwo i żebranina 214, rabunek 8, morderstwo i zabójstwo 7, dzieciobójstwo 5, podpalenie 3, przestępstwa przeciw moralności 35, uszkodzenia cielesne 344, spędzenie płodu 9, podrzucenie dzieci 5, kradzieże różnego rodzaju 2239, oszustwo 343, wymuszenie 6, sprzeniewierzenie 40, lichwa, paskarstwo 122, hazard karciany 7, przekroczenie przepisów sanitarno-administracyjnych 1886, przepisów handlowo-administracyjnych 1063, meldunkowe 382, opilstwo 742, bigamja 1. W tym samym czasie zanotowano 6 zaginięć osób, 19 samobójstw, 30 wypadków nieszczęśliwych, w tem 17 śmiertelnych i 46 pożarów przypadkowych.

BŁOTO A POLICJANT. Mieszkańcy ul. Juljusza Lea donoszą nam: Apel do magistratu o oczyszczenie naszej ulicy nie odniósł dotąd skutku, brniemy dalej po błocie. Natomiast policja zwróciła swą uwagę na tę ulicę i wysłała tam posterunkowego na spacer. Może obecność stróża bezpieczeństwa przyczyni się do utrudnienia „pracy" złodziejom, ale na błoto pozostanie bez wpływu. A może policja dla oszczędzenia swych ludzi skłoni magistrat do zajęcia się tą ulicą pod względem czystości?

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. — Wczoraj koło południa w ulicy Basztowej naprzeciw gmachu województwa zerwał się górny przewód elektryczny, skutkiem czego nastąpiła dłuższa przerwa w ruchu tramwajowym na linji Nr. 1. Robotnicy tramwajowi defekt usunęli. Wypadku w ludziach nie było.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe do Borku Fałęckiego, gdzie Amalja Metzger w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość ałunu. Powodem zamachu były niesnaski rodzinne. Po zastosowaniu środków leczniczych nieszczęśliwą przewieziono do szpitala.

PODCZAS PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Jakiś rzezimieszek podczas przedstawienia w teatrze żydowskim zoperował kieszeń Henrykowi Spielilowi, zabierając mu portfel wraz z gotówką 100 zł. i dwoma wekslami na 35 dolarów.

KRADZIEŻE. Dozorczyni domu pod liczbą 6 przy ulicy Garbarskiej doniosła do policji, że z podwórca tej realności skradziono paczkę na popiół. P. Wojciechowi Paprockiemu z Jawornika (Myślenice) skradziono z wozu materję na ubranie wartości 400 zł.

POPARZENIE. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na Rynek gł. 24, gdzie Stanisława Cybówna (lat 26) przez nieostrożność oblała sobie nogi wrzącą wodą. Lekarz pogotowia opatrzył nieszczęśliwą i pozostawił opiece domowej.

—ooo—

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dziś we czwartek odbędzie się w czytelni Muzeum przemysłowego walne zebranie członków TMK. Początek o godzinie 7 wieczorem.

STOWARZYSZENIE KULTURALNO-OŚWIATOWE „OGNISKO POCZTOWCÓW" W KRAKOWIE urządza w sobotę 18 bm. w sali „Saskiej" przy ul. św. Jana 6 zabawę karnawałową z kotyljonem. Tańce prowadzi autentyczny murzyn p. Brown.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek „Dama Kameljowa" z p. Starską w roli tytułowej i dyr. Nowakowskim jako Armandem. Z powodu wyjątkowego powodzenia sztuka Dumasa utrzymana będzie na repertuarze nadal aż do odwołania.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we czwartek poraz ostatni wodewil „Dwaj Złodzieje". Jutro w piątek teatr z powodu generalnej próby zamknięty. W sobotę 18 bm. o godzinie 3'30 popołudniu po cenach całkiem zniżonych od 2—1 zł. „Królowa Przedmieścia". Wieczorem zaś premjera „Krowiderskich Zuchów", które grane będą przez cały tydzień do przyszłego piątku włącznie.

—ooo—

SPORT

OLIMPJADA ZIMOWA W ST. MORITZ. Dnia 14 bm. odbyły się emocjonujące wszystkich uczestników Olimpjady zawody narciarskie na dystansie 50 kilometrów. Na trzydziestym ósmym kilometrze porządek zawodników był następujący: Erik Hedlund (Szwecja) 3 g. 41 min. 20 sek.; Jonsson (Szwecja) 3 godz. 49 min. 10 sek.; Olaf Kjelboten (Norwegja) 3 godz. 57 min. 19 sek.; Tauno Lappalainen (Finlandja) 4 godz 3 min. 30 sek.; **Krzeptowski Andrzej II (Polska)** 4 godz. 10 min. 51 s. W rezultacie wyścig wygrał Erik Hedlund (Szwecja) w 4 godz. 53 min. 35 sek. Bieg ten był wyjątkowo uciążliwy dla uczestników, ze względu na obfity a zupełnie jeszcze świeży śnieg. Tegoż dnia między godzinami 9 a 12 przedpołudniem odbył się wyścig łyżwiarski na dystansie 1500 metrów. Zwyciężył w tym biegu Thunberg (Finlandja) w czasie 2 m. 21.1 sek.; drugi Evensen (Norwegja) 2 m. 21.9 sek.; dalej Ballangrud (Norwegja) 2:22.6; Larsen (Norwegja) 2:25; Murphy (Stany Zjednoczone) 2:25.9; Bialas (Stany Zjednoczone) 2:26.3; Jaffee (Stany Zjednoczone) 2:26.7; Farrell (Stany Zjednoczone) 2:26.8; Andersen (Szwecja) 2:27.5; Eotoos (Węgry) 2:27.9.

—ooo—

Z Polski

SAMOBÓJSTWO DWÓCH MŁODYCH DZIEWCZĄT. U dra Kohna we Lwowie przy ul. Hetmańskiej służyła 21-letnia Karolina Franekówna, która obudzała powszechną zazdrość swemi eleganckiemi strojami. Onegdaj o 5 popoł., gdy dr. Kohn wrócił do domu, poczuł w przedpokoju silny zapach gazu. Natychmiast otworzył drzwi do łazienki i ujrzał dwie kobiety siedzące w wannie, których głowy zwisały bez ruchu, dotykając twarzami wody. Momentalnie wydobył on zaczadzone, z których jedną była jego służącą, drugą zaś jej przyjaciółka, 17-letnia Paulina Kędzierska, wychowanica dozorcy tej realności. Franekówna miała na sobie jedwabną kombinację, Kędzierska była w koszuli. Ułożywszy zaczadzone na posadzce, zamknął przewody, z których ulatniał się gaz, poczem zawezwał lekarza pogotowia ratunkowego i powiadomił policję. Przybyły lekarz stwierdził zgon dziewcząt wskutek zaczadzenia. Dochodzenia przeprowadzał zastępca kierownika VI komisarjatu, który stwierdził, że kobiety popełniły samobójstwo. Okazało się, że celem nabrania odwagi wypiły one flaszkę wina, oraz flaszkę rumu, poczem w stanie silnie podchmielonym weszły do wanny, napełnionej ciepłą wodą. Znaleziono również kartkę, na której jedna napisała: „Pochowajcie nas razem. — Zbyszko zapomnij". Zbyszkiem tym był Zbigniew Władysław Gromski, szofer, który był narzeczonym Kędzierskiej. Miał on zamiar jeszcze w tym roku poślubić Kędzierską. Powodu samobójstwa nie zdołano na razie ustalić, gdyż nie zdradzały one poprzednio ani swem zachowaniem ani też nie zwierzały się przed nikim o swych desperackich zamiarach.

ZŁODZIEJSKA PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU. — Przedwczoraj późnym wieczorem do mieszkania por. Jana Czerniaka, na terenie szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, dostało się trzech złodziei, którzy zabrali srebra i bieliznę stołową, garderobę i t. d., wartości 2000 złotych. Przy bramie od ulicy Pięknej warta zatrzymała złoczyńców, żądając przepustki. Dwaj złodzieje zostali się przy bramie, trzeci zaś... powrócił do mieszkania porucznika i znalazłszy jego wizytówkę, napisał na niej: „Proszę wypuścić". Na zasadzie tego polecenia wartownicy przepuścili rzezimieszków wraz z łupem. Teraz poszukuje ich policja.

Oblężenie bandytów w starej baszcie

Sikawki strażaków przechyliły szalę zwycięstwa na korzyść policji

W pościgu za złodziejami, którzy niedawno dokonali zuchwałego włamania do szkoły Piramowicza policja lwowska musiała dokonać sensacyjnego

OBLĘŻENIA BASZTY

na wałach gubernatorskich we Lwowie. Wydział śledczy od pierwszej chwili zaczął energiczne śledztwo w sprawie włamania i wreszcie doszedł do wniosku, że złodzieje ukryli część łupów w baszcie na Wałach. Na miejsce wysłano wywiadowcę, który stwierdził, że baszta jest rzeczywiście

KRYJÓWKĄ PODEJRZANYCH DRABÓW.

W kilka minut policja otoczyła basztę.

Widok zbliżających się policjantów podziałał jak piorun z jasnego nieba. Zrozumieli, że są otoczeni i niema już ratunku. Czemprędzej wbiegli na najwyższą kondygnację i **ukryli się pod stropem.** Na wezwanie policji, aby dobrowolnie opuścili kryjówkę z głębi baszty **nikt nie odpowiedział.**

Policja orjentując się w sytuacji, postanowiła wezwać na pomoc

STRAŻ POŻARNA Z SIKAWKAMI.

Przy pomocy drabin strażacy i policjanci dostali się do górnych okien baszty. Trysnął strumień wody, wnet z baszty rozlegly się wołania, że złodzieje **chcą opuścić swą kryjówkę.** Niebawem z „górnych sfer" ściągnięto na ziemię dobrze znanych policji: Józefa Szachesa, Adama Gulę oraz Zofję Rubachą i Emilję Pastuszyńską.

WYBUCH PŁYNNEJ STALI W HUCIE. Straszny wypadek zdarzył się w hucie „Częstochowa" w Rakowie. Wskutek wybuchu płynnej stali zostało straszliwie poparzonych i poranionych 14 osób. W oddziale stalowni odlewano w wielkiej formie podstawę do podtrzymywania walców. Zajętych było przy tej pracy kilkunastu giserów, pod kierunkiem wicedyrektora huty p. Jędrzejewskiego oraz inż. Skrodzkiego. Nagle forma, do której wlewano rozżarzoną stal, pękła i wielka ilość lawy stalowej popłynęła na ziemię, gdzie znajdowała się woda. Zetknięcie się płynnej stali z wodą było straszne. Stal zaczęła wybuchać i pryskać na wszystkie strony. Śród zebranych rozgrywały się przerażające sceny. Osoby znajdujące się najbliżej nie mogły marzyć o schronieniu się przed okropnym deszczem ognistym. Poparzonych zostało 14 osób. O okropności wypadku świadczy fakt, że z formy wylało się 12.000 kg.

WILKI W OKOLICY STRYJA. W ostatnich dniach w okolicach Stryja pojawiło się stado wilków. W godzinach rannych stado zakrada się i czyha na ofiary. Ostatnio gospodarzowi Gawlikowi zagryzły krowę i dwie owce. W ludziach dotychczas ofiar nie było. Ludność kryje się w chatach i barykaduje wejścia do obór. Wilki przyszły z północy i posuwają się w kierunku granicy czesko - słowackiej.

—ooo—

Z zagranicy

KLUB POLSKI W HAMBURGU. W dniu 13 b. m. został założony w Hamburgu pod przewodnictwem konsula Wł. Namysłowskiego wzorem innych klubów narodowych, klub polski przy nadzwyczajnie licznym udziale całej niemal inteligencji polskiej, zamieszkałej w Hamburgu. Celem klubu jest złączenie Polaków, mieszkających stale w Hamburgu.

NAGRODA POKOJOWA DLA LINDBERGHA. W związku z zakończeniem serji propagandowych lotów przez pułkownika Lindbergha „New Jork Times" dowiaduje się, iż Rada administracyjna fundacji Wilsona zamierza przyznać Lindberghowi nagrodę pokojową im. Wilsona.

PRZEGLĄD LITERACKI

„CZARTAK" Z 1928 ROKU już wyszedł. Jest to wspaniały tom in octavo, niejako bogaty almanach literacko-artystyczny. Zawiera on 216 stron poezyj, nowel, działu literacko-krytycznego, oraz piękną teke wartościowych autolitografij. W dziale literackim wystąpili z nowemi utworami wszyscy Czartakowcy, starzy i nowi, a więc Józef Birkenmajer, Janina Brzostowska, Wiktor Hanys, Zofja Kossak-Szczucka, Edward Kozikowski, Tadeusz Szantroch, Jan Wiktor i Emil Zegadłowicz. Ilustrują tom drzeworyty Zdzisława Gedliczki, Ludwika Miskyego i Edwarda Porządkowskiego, oraz karykatury Czartakowców Zbigniewa Pronaszki. Teka autolitografij zawiera piękne, barwne rysunki, oparte na motywach beskidskich takich malarzy, jak: Julian Fałat, Jan Hrynkowski, F. S. Kowarski, L. Misky, J. Mroziński, Zbigniew Pronaszko i W. Weiss. Dział krytyczno-literacki wypełnia orjentacyjny artykuł „Z lotu ptaka" J. Birkenmajera i obfity przegląd literacko-krytyczny najwybitniejszych książek z lat 1925—1928. Zamyka książkę ciekawa kronika. Cena 15 złotych. Ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy, jakie znajdą się w handlu księgarskim można wcześniejsze zamówienia kierować wraz z należytością wprost do redakcji pod adresem: **Tadeusz Szantroch, Wadowice, Słowackiego 22.**

Rada Ligi narodów

POLSKĘ ZASTĘPOWAĆ BĘDZIE MINISTER ZALESKI

Warszawa, 15 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Dnia 5 marca rozpocznie się w Genewie posiedzenie **Rady Ligi narodów.** Skład delegacji polskiej nie jest jeszcze ustalony, w każdym jednak razie na jej czele będzie stał minister spraw zagranicznych p. Zaleski.

Przegląd gospodarczy

—o—

NORMALIZACJA MĄKI

Warszawa, 15 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje w tych dniach zostanie utworzona **komisja normalizacyjna dla spraw przemiału zboża.**

Komisja ta będzie częścią składową ogólnej komisji normalizacyjnej przy ministerstwie przemysłu i handlu. Komisja będzie miała na celu ustalenie typów ziarna i mąki.

POLSKA POŻYCZKA INWESTYCYJNA

Warszawa, 15 lutego (PAT). W Nr. 36 „Monitora Polskiego" z dnia 14 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6 lutego w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej. Na zasadzie tego rozporządzenia minister skarbu upoważniony jest do wypuszczenia 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej w wysokości **50 miljonów złotych w złocie,** w obligacjach na okaziciela po 100 zł. w złocie każda. Wpływ z tej pożyczki przeznaczony jest **na zasilenie ruchu budowlanego, na pokrycie kosztów budowy nowych linij kolejowych, kosztów budowy i przebudowy linij już istniejących,** oraz na wykup 8% pożyczki złotej 1922 r. i 8% pożyczki konwersyjnej. Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej umorzone będą w ciągu lat 10 drogą losowania w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Pierwsze losowanie nastąpi 1 kwietnia br. Nieumorzone obligacje uczestniczyć będą w losowaniu premji, które odbywać się będzie jednocześnie z losowaniem obligacji celem ich umorzenia. Na premje przeznacza się w pierwszem półroczu półtora procentu od sumy pożyczki tj. 750.000 zł. w złocie. W następnych półroczach stosunek sum przeznaczonych na premje do nieumorzonej sumy pożyczki, ulegać będzie stopniowemu zwiększeniu i w ostatniem półroczu wynosić będzie 10%. Pozatem rozporządzenie nadaje obligacjom 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej wszelkie prawa papierów pupilarnych.

ZA TRAKTATEM HANDLOWYM POLSKO-NIEMIECKIM

W poniedziałek o godz. 6 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie dr. Freymark, prezes wrocławskiej Izby handlowej, wygłosił odczyt pod tytułem: „Położenie gospodarcze Europy". Skreśliwszy pokrótce rolę, jaką odgrywa Śląsk w organizmie gospodarczym Niemiec, prelegent przeszedł następnie do omówienia spraw ogólno-europejskich. Międzynarodowa współzależność gospodarcza, płynąca z międzynarodowej wymiany, unicestwi, zdaniem p. Freymarka prędzej czy później system barjer celnych, dziś o wiele wyższych jeszcze niż przed wojną. Ta polityka wysokich murów celnych stoi na przeszkodzie pacyfikacji gospodarczej, która, jak powiedział na konferencji ekonomicznej Loucheur, warunkuje pacyfikację polityczną. **Konsekwencją postulatu zniesienia węzłów gospodarczych jest traktat polsko - niemiecki,** oparty na zasadzie kupieckiej uczciwości a korzystny dla obu stron przyczyni się wielce dla rozwoju gospodarczego obu państw.

Burza w parlamencie rumuńskim

Bukareszt, 15 lutego (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby podczas dyskusji nad sprawą wykluczenia deputowanego Vaida-Vojevode na przeciąg 30 posiedzeń za użycie w dyskusji obelżywych słów tenże deputowany oświadczył, iż nie ma zamiaru się bronić. Zarządzono głosowanie, przyczem jeden z posłów stronnictwa narodowo-chłopskiego przewrócił urnę z głosami.

Przy powtórnem głosowaniu uchwalono wykluczenie deputowanego Vaidy-Vojevody. Po ogłoszeniu rezultatu głosowania deputowany Maniu oświadczył w imieniu siedmiogrodzkiego odłamu stronnictwa chłopskiego, iż deputowani tego oddziału solidaryzują się całkowicie z deputowanym Vaidą-Vojevodą i wycofują się z obrad Izby do czasu jego powrotu. W odpowiedzi na to minister spraw wewnętrznych Duca wskazał, iż gest deputowanego Maniu nie jest bynajmniej nowy, gdyż w ciągu ostatnich 8 lat powtarzał się wielokrotnie.

Tym razem nowością jest wycofanie się z obrad Izby odłamu siedmiogrodzkiego stronnictwa chłopskiego, co świadczy o istnieniu regionalizmu, czemu zaprzeczał Maniu. Minister Duca uznaje, że deputowany Vaida-Vojevoda ma poza sobą piękną przeszłość polityczną, lecz ubolewa nad jego obecnem stanowiskiem.

Po przemówieniu ministra należący do większości rządowej deputowani siedmiogrodzcy urządzili manifestację na rzecz rządu. Sprawa deputowanego, który wywrócił urnę z głosami, będzie rozpatrywana przez komisję dyscyplinarną. Na temsamem posiedzeniu jeden z deputowanych narodowego stronnictwa chłopskiego został wykluczony z obrad na przeciąg dni 30.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Dama kameljowa".
Piątek: „Dama kameljowa".
Sobota: „Dama kameljowa".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Czwartek: „Dwaj złodzieje".
Piątek: Teatr zamknięty.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: prof. Uniw. Dr. Jerzy Smoleński: Nafta a pokój światowy.
Piątek: doc. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Życie pozagrobowe w Indjach.

KINOTEATRY

Bagatela: „Książę Seliman".
Corso: „Władczyni Libanu".
Nowości: „Gehenna jeńca".
Promień: „Monte Santo" (Ich troje).
Sztuka: „Zięć firmy Cohn".
Uciecha: „Książę i bolszewik".
Warszawa: „Chińska papuga".

RADJO

Czwartek 16 lutego

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Pogadanka dla pań: p. Michał Fajka: „Pani w kąciku". — 17.20: Odczyt: „Erotyczny pierwiastek w muzyce" — wygłosi doc. dr. Józef Reiss. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości i komunikaty. 19.30: Dyr. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 20.00: Transmisja z Warszawy. 20.30: Pierwszy koncert, poświęcony twórczości Franciszka Schuberta. 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Odczyt: „Przyroda i człowiek" — wygłosi p. Leon Rewieński. 12.30: Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Odczyt: „Nasz stosunek do świata zwierzęcego" — wygłosi p. Janina Maszewska. 17.20: „Wśród książek", przegląd najnowszych wydawnictw, — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45: Audycja literacka: a) Stanisław Baliński: „Wrażenia poetyckie z podróży po Persji"; b) „Karjera" radjolonizacja noweli Stan. Szpotańskiego, w opr. M. Weronicza. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja angielskiego. 20.00: Odczyt organizowany przez prezydjum Rady ministrów „O działalności rządu". 20.30: Koncert z Krakowa. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30: Muzyka taneczna.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Zmiana konstytucji litewskiej

Prezydent dożywotni — Rząd nie będzie odpowiedzialny przed parlamentem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 lutego.

Powołując się na informacje z Kowna „Asienosteuropadienst" donosi, że dnia 16 lutego, czyli w dniu obchodu 10-lecia niepodległości Litwy, ma wyjść **dekret prezydenta państwa, zmieniający zasadniczo konstytucję litewską.** Prezydent republiki litewskiej ma być obierany **dożywotnie.** Sejm nie będzie już posiadał mocy prawodawczej, tylko doradczą w dziedzinie projektów prawnych.

Uchwały sejmowe w dziedzinie prawodawczej **nie mają na przyszłość być dla rządu obowiązujące. Rząd nie będzie odpowiedzialny wobec parlamentu.** Liczba posłów do sejmu ma wynosić wszystkiego 40. W dekrecie konstytucyjnym obmyślono **stanowczy cios względem mniejszości narodowych, ponieważ prawo wyborcze zarówno czynne, jak i bierne, ma być przyznane tylko obywatelom narodowości litewskiej.**

Prezydent Litwy wciąż marzy o Wilnie

Z Kowna donoszą, że z okazji 10-lecia niepodległości Litwy, prezydent Smetona wyda odezwę do narodu litewskiego. W odezwie mają się znaleźć następujące zwroty:

W dniu 16 lutego 1928 roku upływa 10 lat od chwili, gdy naród litewski po długiej niewoli nanowo wstąpił do rodziny narodów europejskich.

Wilno, miasto naszych przodków nam zabrano, a naszem najserdeczniejszem życzeniem jest, aby marzenie nasze o wielkiej Litwie zostało spełnione. Dotychczas marzenie to nie zostało spełnione. **Spodziewamy się jednak, że zdobędziemy znowu dawną naszą stolicę, Wilno, przy pomocy jedności.**

UMOWA O TANGER

Paryż, 15 lutego (PAT). „Echo de Paris" podaje, iż porozumienie francusko-hiszpańskie w sprawie Tangeru zawarte zostanie już w najbliższych dniach. Na mocy tego porozumienia władza bezpośrednia nad Tangerem należeć będzie do Hiszpanji, lecz Francja i inne państwa, które podpisały konwencję z r. 1923, będą mogły wywierać skuteczną kontrolę.

Sensacyjny proces w Bostonie

JAK PRACUJĄ AMERYKAŃSCY PRZEMYTNICY ALKOHOLU

Boston, 15 lutego (PAT). Przed sądem tutejszym rozpoczął się bardzo niezwykły proces przeciwko niejakiemu Magnusowi, oskarżonemu o to, **że droga przekupstwa przyszedł w posiadanie tajnego planu flotylli straży nadbrzeżnej i tajnych jej map,** oraz że z radjowej stacji, którą sam sobie wybudował, **dawał znać okręgom przemytników alkoholu, gdzie parowce straży federalnej w danej chwili się znajdują** i tym sposobem pomagał przemytnikom alkoholu do wyładowania w bezpiecznych miejscach **tysięcy skrzyń z alkoholem.**

W procesie obok Magnusa staje 11 współoskarżonych, a między nimi były oficer zarządu bazy straży nadbrzeżnej. Proces potrwa czas dłuższy.

TELEGRAMY

—o—

RADA MINISTRÓW

Warszawa, 15 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się dnia 17 bm. popołudniu.

PROTEST PRZECIWKO CHADECKIEJ POLITYCE PROF. KRAJEWSKIEGO

Warszawa, 15 lutego (tel. własny „Naprzodu"). „Epoka" stawia p. Krajewskiemu, kandydatowi krakowskiemu z listy chadeckiej dwa zarzuty: 1) że po deklaracjach apolitycznych na zjeździe warszawskim wypłynął jako kandydat na liście partyjnej, 2) że pismu swojemu „Jedność" przypisuje, jakoby reprezentowanie znacznie szerszego okręgu, niż własnej jednostki, mianowicie podaje je za organ kongresu zrzeszenia pracowników państwowych i samorządowych, przeciwko czemu interesowani — a wbrew swej woli tak reprezentowani — protestują.

Na przyszły rok międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem

SUKCES POLSKIEGO SPORTU NARCIARSKIEGO

St. Moritz, 15 lutego (PAT). Międzynarodowy kongres narciarski **uchwalił przez aklamację propozycję Polski urządzenia w roku 1929 w Zakopanem zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy.**

Sukces ten zawdzięcza Polska prezesowi polskiego Związku narciarskiego p. Bobkowskiemu, jak również do pewnego stopnia **wrażeniu, jakie wywarł sport polski na terenie w St. Moritz.**

PRZERWA W ZAWODACH Z POWODU ZŁEJ POGODY

St. Moritz, 15 lutego (PAT). Z powodu gwałtownej zmiany warunków atmosferycznych prezesi związków międzynarodowych i sportowego komitetu organizacyjnego igrzysk zimowych, zebrali się na nadzwyczajne posiedzenie, aby rozpatrzeć się w sytuacji. **Sprawa przerwania igrzysk nieaktualna.** Ewentualnie igrzyska zostaną wstrzymane do niedzieli. Niektóre konkursy, które dadzą się wykonać w bieżącym tygodniu, **dojdą bezwzględnie do skutku.**

St. Moritz, 15 lutego (PAT). W ostatecznej kwalifikacji wielkiego biegu narciarskiego na dystansie 50 klm., zawodnicy wykazali miejsca i czas, jak następuje: Feldung 4.52.37 Johnson (Szwecja) 5.05.30 Andersen (Szwecja) 5.5.46. — **Trzynaste miejsce zajął Krzeptowski A. II 5.36,55. Dziewiętnaste miejsce zajął Bujak.**

Wobec lokautu 800 tysięcy metalowców w Niemczech

Berlin, 15 lutego (PAT). Zarząd Związku zawodowego metalowców niemieckich ogłasza oświadczenie, w którem nazywa zapowiedziany przez pracodawców lokaut wielkim **atakiem na istniejące obecnie taryfy płac w przemyśle metalowym.** Strajk i lokaut obejmowały dotychczas tylko ograniczony teren i taryfę tylko na nim obowiązującą. Przez rozszerzenie lokautu na cały obszar Niemiec **walka się zaostrza.** „Vossische Ztg." donosi, że Związek metalowców zwołał posiedzenie swej Rady naczelnej do Stuttgartu. Związek ma być przygotowany całkowicie pod względem finansowym na podjęcie walki. „Vorwarts" i „Germanja" zapowiadają interwencję ministerstwa pracy Rzeszy.

Strajk górników w Czechach

Brüx, 15 lutego (PAT). W poniedziałek odbyły się tutaj narady komunistycznych przywódców i mężów zaufania z północno zachodniego rewiru węglowego z mężami zaufania z okręgów Kladno, Ostrawa i Falknów. Przedmiot narad zachowywany jest w tajemnicy, ale mówi się, że pertraktowano o kwestjach aktywnej solidarności.

Komotow, 15 lutego (PAT). O sytuacji strajkowej w kopalniach tutejszego okręgu donoszą, że z całkowitej ilości 4.065 ostatnio zatrudnionych robotników nie stanęło do pracy 3.260. Między robotnikami tego okręgu w przeciwieństwo do robotników innych okręgów niema zbyt wielkiej ochoty do strajku. Świadczy m. inn. o tem to, że w 3 kopalniach okręgu tego nie strajkują.

NASTĘPSTWA STRAJKU

Cieplice, 15 lutego (PAT). Fabryka szkła „Inwald" w "Bystrzycy koło Cieplic zmuszona była skutkiem braku węgla, powstałego na skutek strajku, poczynając od 14 bm. wydalić 200 robotników. Sytuacja w tej fabryce jest tak krytyczna, że o ile strajk węglowy potrwa dłuższy czas, załoga będzie musiała być jeszcze więcej zredukowana, ewentualnie praca wogóle wstrzymana.

—ooo—

SPRAWA PRZENIESIENIA SIEDZIBY LIGI NARODÓW

Praga, 15 lutego (PAT). "Prager Tageblatt" ogłasza rozmowę z kanclerzem austrjackim ks. Seiplem **na temat przeniesienia siedziby Ligi narodów do Wiednia.** Kanclerz oświadczył, że jako zwolennik Ligi narodów nie mógłby stanowczo bez głębszej rozwagi wypowiedzieć się co do tej idei. Zdaniem jego, **sprawa ta niema tak wielkiego znaczenia, aby mogła wywołać przedwczesny konflikt lub pozory braku poważania dla sąsiada tak sympatycznego jak Szwajcarja.**

PROCES B. KONSULA I OSZUSTA ROHNA

Wiedeń, 15 lutego (PAT). P. A. Ostrowska, która jest głównym świadkiem przeciwko aresztowanemu był. konsulowi austrjackiemu Rohnowi, przybyła wczoraj do Wiednia. Po przybyciu udała się w towarzystwie adwokata do sądu krajowego, gdzie została przesłuchana. Wynik przesłuchania nie jest znany. **„Die Stunde" donosi, że wypuszczenie byłego konsula Rohna na wolność nastąpi w najbliższym czasie.**

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

Białogród, 15 lutego (PAT). Rokowania Vukicevicza z partją demokratyczną **spełzły na niczem.** Przewodniczący partji rządowej odrzucił żądania postawione przez demokratów. Sądzą, że Vukicevicz próbuje obecnie stworzyć wraz z radykalną słoweńską partją ludową i z muzułmańskimi rząd, wobec tego jednak, że rząd ten nie miałby prawdopodobnie większości w skupsztynie, nastąpi **rozpisanie nowych wyborów.**

WALKA INDYJ O NIEPODLEGŁOŚĆ

Kalkutta, 15 lutego (PAT). W związku z mającym nastąpić wkrótce przyjazdem brytyjskiej komisji parlamentarnej przywódcy nacjonalistów hinduskich rozpisali manifest, proklamujący **natychmiastowy i powszechny bojkot towarów brytyjskich,** w szczególności materjałów włókienniczych oraz postanowili zorganizować w dniu przybycia komisji, tj. 20 bm. olbrzymią manifestacje.

CO KOSZTOWAŁA OBRONA SZANGAJU

Londyn, 15 lutego (PAT). Sekretarz finansów ministerstwa wojny oświadczył, iż obrona Szangaju kosztowała dotychczas 4 miljony 100 tysięcy funtów.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA TOWARZYSZÓW I TOWARZYSZEK ZAMIESZKAŁYCH W DZIELNICACH STRADOM I KAZIMIERZ odbędzie się dziś we czwartek o godz. 6 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

ŁOBZÓW. Zgromadzenie przedwyborcze we czwartek 16 bm. o godz. 6'30 wiecz. w sali p. Singera, ul. Kazimierza Wielkiego. Referują tow. dr. Bobrowski i Łapiński.

ZAKRZÓWEK. Zgromadzenie wyborców we czwartek 16 lutego o godz. 6'30 w sali p. Batki — referent tow. Mastek.

KROWODRZA. Posiedzenie Komitetu wyborczego w czwartek 16 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu p. Amstera przy ul. Mazowieckiej.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH I OKR PPS odbędzie się w piątek 17 lutego o godz. 6 wieczór w sali Domu rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW ORGANIZACYJ DZIELNICOWYCH odbędzie się w piątek 17 lutego o godz. 8 wieczór w lokalu OKR przy ul. Dunajewskiego 5.

ZEBRANIE SEKCJI KOBIET PPS odbędzie się w piątek 17 lutego o godz. 8 wieczór w lokalu OKR przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Zaprasza OKR PPS tow. Rutkiewiczową, Kozubkową, Wasserbergerowa, Januszowa, Szymańską, Droździewiczową, Walaszkowa, Aleksandrowicz, Radwanowa, Ziembówne, Ganzwolówne, Królikowską, Oplustilową, Kłapówne.

ROWERZYŚCI. Towarzysze! Należy się zebrać w piątek 17 lutego br. o godz. 7 wieczór w lokalu „Legji" przy ul. Dunajewskiego 5, III p. — Przybyć powinni wszyscy zorganizowani zawodowo i politycznie towarzysze rowerzyści.

OKR PPS Kraków-miasto.

KLUB LITERACKI przy Związku zawodowym pracowników umysłowych (ul. Sławkowska 6, I p.) odbędzie posiedzenie w piątek 16 lutego o godz. 8 wieczorem.

CO KAŻDY PRACOWNIK UMYSŁOWY O NOWEJ USTAWIE UBEZPIECZENIOWEJ WIEDZIEĆ MUSI? Na ten temat wygłosi odczyt we czwartek 16 lutego p. Jan Masłowski z ramienia Związku. zawod. pracowników umysłowych (ul. Sławkowska 6, I p.) o godz. 7'30 wieczorem. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

ZWIERZYNIEC. Zgromadzenie wyborców w niedzielę 19 lutego o godz. 3 popołudniu odbędzie się w sali p. Siwika ul. Królowej Jadwigi. Referenci: tow. Łapiński i Rutkiewiczowa.

PŁASZÓW. Zgromadzenie wyborców w niedzielę 19 lutego o godz. 3 popołudniu w sali p. Feltschera. Referent tow. Mastek.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

TUR w Mielcu urządza w dniu 19 bm. odczyt na temat „Walka z gruźlicą", który wygłosi p. dr. Apolin. Frank o godz. 2 popołudniu w sali Rady powiatowej. Wstęp na salę bezpłatny.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 16 lutego.

SĄDNY DZIEŃ NA PANIEŃSKICH SKAŁACH

Podczas wczorajszej rozprawy w krakowskim sądzie okręgowym karnym przeciwko 68 oskarżonym, przesłuchał sędzia orzekający Warchałowski resztę obwinionych. Do winy się nie poczuwają i tłómaczą się, że do tajnych związków komunistycznych nie należeli. Co do zgromadzenia urządzonego w Sądny Dzień na Panieńskich Skałach wszyscy oskarżeni twierdzą, że znaleźli się tam przypadkowo, gdyż brali udział w wycieczce zorganizowanej przez Związek zawodowy „Igła" — Wycieczka została zorganizowana w Sądny Dzień w tym celu, aby mogli spożywać jedzenie, szczególnie wędliny trefne, czego w domu nie mogli uczynić ze względu na post i zakaz rodziców. Zaznaczyć należy, że prawie wszyscy oskarżeni przyznają się do bezwyznaniowości. Sędzia Warchałowski po przesłuchaniu obwinionych o godz. 12'30 odroczył rozprawę do piątku 17 b. m. ze względu na to, że na ten dzień wezwani zostali świadkowie. Wyrok ogłoszony zostanie prawdopodobnie w sobotę rano.

—ooo—

CIEKAWE OSZUSTWO „BRUTTAMI NAFTOWEMI"

W dniu wczorajszym toczyła się w dalszym ciągu przed II. Senatem Sądu Okręgowego karnego w Krakowie rozprawa o sprzedaż fikcyjnych brutt naftowych. Po przesłuchaniu poszkodowanych i odczytaniu zeznań świadków, którzy na rozprawę nie przybyli, zamknięte zostało postępowanie dowodowe.

Po wywodach osk. publ. Dr. Stąpora i obrońców adw. Dr. Brossa (za osk. Turteltauba) i adw. Dr. Schwarzbarta (za osk. Klarera) zapadł po godzinie 2 następujący wyrok: Wszyscy trzej oskarżeni uznani zostali winnymi zbrodni oszustwa i zasądzeni Zuckerberg na 1 rok więzienia przy wliczeniu 5-miesięcznego aresztu śledczego, zaś Klarer i Turteltaub po 7 miesięcy więzienia, z tem, że Klarerowi policzono na poczet kary 4 miesiące i trzy tygodnie aresztu śledczego, zaś Turteltaubowi pełne 7 miesięcy, tak, że kara jego umorzona jest w całości przez areszt śledczy.

Polacy w Brazylji

—o—

Brazylja, jako teren wychodźtwa polskiego, zajmuje opinję naszego społeczeństwa **już z górą od pół wieku.**

O rozmiarach tego zainteresowania i intensywności emigracyjnych stosunków polsko-brazylijskich świadczy najlepiej głośny swego czasu u nas tak zwany **ruch parański,** czyli na wielką skalę zakrojone plany kolonizacyjne w Paranie. Tak sprawa parańska, popularnie t. zw. „parańszczyzna", która miała w społeczeństwie naszym prawie równie licznych zwolenników, jak przeciwników — jak wogóle cała sprawa brazylijska — wywołała bardzo ożywioną polemikę pomiędzy gorącymi zwolennikami i zdecydowanymi przeciwnikami naszej emigracji do Brazylji.

Pochodziło to także stąd, że niewiele było osób, które kraj ten i stosunki gruntownie na miejscu miały sposobność zbadać i poznać. Przygodni delegaci lub podróżnicy jedni delektowali się tem, co powierzchownie mogli oglądać i przeżyć w tym ciekawym i egzotycznym kraju, inni znowu pod wrażeniem swych przykrych, czasem przypadkowych przejść sytuację malowali bardzo czarno. O emigracji naszej w Brazylji pisało się dużo, ale **rzadko kompetentnie.** Wystarczy wspomnieć, że nikt dotąd nie był w stanie podać **liczby** naszego tam wychodźtwa, a szacunki różnych artykułów czy przygodnych obliczeń różniły się już nie dziesiątkami, ale często setkami tysięcy.

Nareszcie doczekaliśmy się dokładnej publikacji o naszem wychodźtwie w Brazylji, w wydanej świeżo książce byłego konsula w Kurytybie, p. Kazimierza Głuchowskiego *).

Publikacja powyższa jest owocem skrupulatnej czteroletniej pracy i osobistego badania na miejscu stosunków, oraz studjów wszystkich dostępnych źródeł. **Materjały te ustalają raz nareszcie w sposób kompetentny obecną liczbę naszego wychodźtwa w Brazylji,** lub ściśle mówiąc, w trzech południowych stanach następująco:

Parana	100.200 osób
Sta Catharina . . .	18.800 „
Rio Grande de Sul .	61.200 „
Razem	180.200 osób

Publikacja p. Głuchowskiego mieści w sobie dokładną, na źródłach opartą **historję naszego wychodźtwa w Brazylji** ze wszystkiemi szczegółami.

Książkę pisaną barwnie zdobi kilkadziesiąt charakterystycznych fotografij i trzy mapy. Wszyscy interesujący się sprawą naszego wychodźtwa w Brazylji, znajdą w publikacji p. K. Głuchowskiego dużo ciekawego materjału i książka ta staje się ważnym dokumentem historji naszego osadnictwa w Brazylji, tem cenniejszym, że zawiera daty dotąd nigdzie nie spotykane, a z biegiem lat w miarę wymierania starszego pokolenia, coraz trudniejsze do uchwycenia.

Powyższa książka jest trzecią z rzędu publikacją o naszej emigracji w Ameryce (Konsul Dr. Józef Włodek: **„Argentyna i Emigracja"** ze szczególnem uwzględnieniem emigracji polskiej. — Konsul Dr. M. Szawlewski: **„Wychodźtwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej"** — i Konsul Kazimierz Głuchowski: **„Materjały do problemu osadnictwa polskiego w Brazylji"**) Jednośnie do interesującej nas również, ze względu na pewne widoki emigracyjne, Kanady, istnieją tylko dorywcze opracowania broszurowe. w.

*) Były konsul polski w Kurytybie, Kazimierz Głuchowski: **„Materjały do problemu osadnictwa polskiego w Brazylji".** Warszawa, 1927, nakładem naukowego instytutu emigracyjnego. Stron 356 z mapami i ilustracjami.

Ile wynoszą składki na ubezpieczenie pracowników umysłowych?

Grupa zarobkowa	Rzeczywiste wynagrodzenie mies. od — do wyłącznie	Płaca podstawowa (ubezpieczone pobory mies.)	Pełna składka za ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy	przy poborach	Składka na ubezpieczenie — emerytalne — przypada do opłaty na pracodawcę	pracownika	na wypadek braku pracy — pracodawcę	pracownika
A.	60— 90 zł	60 zł	6— zł	do 60 zł	4·80	—	1·20	—
				ponad 60 zł.	2·90	1·90	0·70	0·50
B.	90—120 „	90 „	9·— „		4·30	2·90	1·10	0·70
C.	120—150 „	120 „	12— „		5·80	3·80	1·40	1·—
D.	150—180 „	150 „	15·— „		7·20	4·80	1·80	1·20
E.	180—220 „	180 „	18·— „		8·60	5·80	2·20	1.40
F.	220—260 „	220 „	22·— „		10·60	7·—	2·60	1·80
G.	260—300 „	260 „	26·— „		12·50	8·30	3·10	2·10
H.	300—360 „	300 „	30·— „		14·40	9·60	3·60	2·40
I.	360—420 „	360 „	36— „	do 400 zł.	17·30	11·50	4·30	2·90
				ponad 400 zł.	14·40	14·40	3·60	3·60
J.	420—480 „	420 „	42— „		16·80	16·80	4·20	4·20
K.	480—560 „	480 „	48— „		19·20	19·20	4·80	4·80
L.	560—640 „	560 „	56·— „		22·40	22·40	5·60	5·60
M.	640—720 „	640 „	62·40 „		25·60	25·60	5·60	5·60
N.	720 i wyżej	720 „	68·80 „	do 800 zł.	28·80	28·80	5·60	5·60
		720 „	68·80 „	ponad 800 zł.	23·—	34·60	4·50	6·70

Powyższe ubezpieczenie obowiązuje od 1-go stycznia 1928 r. a składki płatne są za luty najpóźniej do dnia **10 marca.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.